

**Jako dawny strażak PSP i były komendant miejski PSP po kilku latach spędzonych na stanowisku wójta gminy Wierzchosławice nadal czuje pan w sobie duszę strażaka, czy jednak rola samorządowca wychodzi na prowadzenie?**

Oczywiście w dalszym ciągu czuję się strażakiem. Przez 32 lata byłem związany z tym zawodem, będąc m.in. Małopolskim Komendantem Wojewódzkim. Nadal jestem w strukturach OSP, jestem członkiem zarządu województwa małopolskiego OSP. To już zostaje z człowiekiem do końca. To jest część życia. Biorąc pod uwagę charakter działań straży pożarnej, to zawsze jest ona związana z samorządem, który poprzez współpracę z OSP buduje system bezpieczeństwa. Tym samym przejście ze struktur rządowych, jakie tworzy straż pożarna, do samorządu gminnego jest płynna. Funkcję wójta traktuję więc jako kontynuację swojej służby, a jedynie na nieco innej płaszczyźnie niż dotychczas.

**To była dla pana trudna kadencja?**

Na pewno była trudna ze względu na niezliczoną ilość nieprzewidywalnych zdarzeń. Chyba nikt nie spodziewał się, że będziemy musieli stawić czoła pandemii Covid-19. Nikt nie spodziewał się wybuchu wojny na Ukrainie. Do tego należy dołożyć kwestię związaną z rozprowadzaniem węgla wśród mieszkańców. Wywiązaliśmy się jednak z tych zadań celująco. Wystarczy powiedzieć, że cena węgla w przypadku gminy Wierzchosławice była jedną z najniższych w kraju. Pod względem ceny ustąpiliśmy zaledwie jednemu samorządowi w Polsce.

# Gmina Wierzchosławice ma być przyjazna dla mieszkańców

Z ANDRZEJEM MROZEM, wójtem gminy Wierzchosławice, rozmawia Sebastian Czapliński

kańcy Wierzchosławic, co jest im potrzebne do szczęścia... Biorąc pod uwagę swoje doświadczenie, byłem przekonany, że na stanowisku wójta będę w stanie sprostać oczekiwaniom społeczeństwa, dlatego też zdecydowałem się kandydować na ten urząd. W ostatnich 5 latach jako samorząd zrealizowaliśmy inwestycje na ponad 53 mln zł. Mocno postawiłem na remonty szkół, które były w opłakanym stanie, ich wsparcie dydaktyczne, a także na remonty dróg. Wystarczy powiedzieć, że przez ten czas wyremontowaliśmy ponad 21 km dróg gminnych. Nie będę także ukrywał, że chciałem przywrócić naszej gminie dawny blask, ponieważ przed objęciem przeze mnie rządów, nie miała ona zbyt dobrej opinii. A to przecież z Wierzchosławic pochodzi wybitna postać, jaką by Wincenty Witos, który przyczynił się do odzyskania przez Polskę niepodległości. Uważam, że świetnie współpracując z Radą Gminy, udało nam się to osiągnąć.

**Jest pan zadowolony z jakiejś konkretnej inwestycji?**

Było ich naprawdę sporo. Dużą wagę bez wątpienia przykładam



25 miejsc, a niebawem rozbudujemy go do 43 miejsc, ponieważ tak duże jest zapotrzebowanie. Oczywiście przez te ostatnie 5 lat wykonaliśmy także szereg innych inwestycji, jak chociażby termomodernizację budynku Urzędu Gminy. Wyremontowaliśmy „Rybitwę” w Ostrowie, która stała się idealnym uzupełnieniem Velo

**Obecną kadencję kończy pan z przytupem, symbolicznie „wbijając łopatę” pod budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego wraz z infrastrukturą techniczną.**

To także realizacja jednej z moich obietnic wyborczych, którą była budowa mieszkań z niskim czynszem przede wszystkim z myślą o młodych małżeństwach. Inwestycja ma być gotowa już w styczniu przyszłego roku. Pochłonie ona ponad 12 mln zł. W budynku znajdzie się 40 mieszkań. Przy obiekcie powstanie plac zabaw oraz 42 miejsca parkingowe. Mieszkańcy będą mieli do dyspozycji 40 komórek lokatorskich oraz wiaty na odpady.



Wbicie łopaty pod budowę SIM

fot. UG Wierzchosławice

**Pomijając jednak te trudności, na ostatnie 5 lat w swoim wykonaniu nie powinien pan chyba narzekać...**

Moim hasłem wyborczym na kolejną kadencję, jest hasło: „Dotrzymuję słowa”. Gdyby ktoś wziął do ręki moją ulotkę wyborczą sprzed 5 lat, to praktycznie wszystkie założone przeze mnie inwestycje zrealizowałem. Jestem rodowitym mieszkańcem gminy Wierzchosławice. Będąc komendantem wojewódzkim, zawsze byłem na bieżąco z informacjami, które dotyczyły tego samorządu. Miałem więc wiedzę dotyczącą tego, czego oczekują miesz-

łem do inwestycji w oświatę. Mają one odzwierciedlenie chociażby w liczbie dzieci, które każdego roku rozpoczynają swoją naukę w naszych szkołach. Rok do roku zanotowaliśmy wzrost aż o 22 proc.! To świetny wynik. Podczas ostatniej kadencji rozbudowaliśmy szkoły podstawowe w Rudce oraz w Łętowicach, gdzie powstały oddziały przedszkolne. Przedłużyliśmy pracę świetlic szkolnych, do takich godzin, które są dla rodziców wygodne. Przy poszczególnych placówkach oświaty wybudowaliśmy boiska sportowe. Otworzyliśmy pierwszy w historii gminy żłobek, który ma dostępnych

Dunajec. Tysiące rowerzystów, którzy w ciągu roku korzystają z trasy rowerowej, zyskali miejsce, w którym mogą się posilić i odpocząć. Korzystający z obiektu mają do dyspozycji dwa boiska do piłki plażowej, boisko do siatkówki z nawierzchnią poliuretanową i takie samo do koszykówki. Dzieci mogą ćwiczyć umiejętności jazdy na rowerze w mini miasteczku rowerowym. Dopełniliśmy także nasze jednostki OSP w sprzęt, w tym ubrania ochronne, a nawet specjalną pralnicę. Strażacy wzbogacili się także o cztery samochody ratowniczo-gaśnicze, w tym dwa fabrycznie nowe.

pracę na rzecz gminy Wierzchosławice. Moi rodzice pracowali w Urzędzie Gminy w Wierzchosławicach. Dziś siedzę w biurze mojego ojca. Kiedy byłem dzieckiem, wraz z nim jeździłem na różne inwestycje. Rodzice mojej mamy byli z kolei sąsiadami Wincentego Witos. W Wierzchosławicach nie tyle mieszkam, co po prostu jestem bardzo mocno związany z tą gminą. Nie mogłem więc kilka lat temu pozwolić na to, co działo się w tym samorządzie i nadal chcę zmieniać go na lepsze. Wciąż dużo jest do zrobienia i uważam, że mam w sobie na tyle dużo energii, potencjału i wiedzy, że mogę w dalszym ciągu dać wiele od siebie Wierzchosławicom. Zawsze dotrzymuję obietnicę słowa, co pokazała mijająca kadencja i wierzę, że mieszkańcy docenią to w nadchodzących wyborach.

**Przez najbliższe 5 lat chce pan postawić na systematyczny rozwój Wierzchosławic, czy też marzą się panu duże inwestycje, które zostawi pan po sobie dla potomnych?**

Przede wszystkim muszę pracować dla społeczeństwa. Jestem zwolennikiem dwukadencyjności i uważam, że wójt, czy burmistrz przez 10 lat urzędowania jest naprawdę w stanie zrobić wiele dla swojej gminy, by później realizować się na innych płaszczyznach, szukając nowych wyzwań. Na pewno mam wiele planów, które chcę zrealizować. Mam nadzieję, że mieszkańcy zaufają mi, ale także radnym z mojego komitetu, bo nie od dziś wiadomo, że kiedy w Radzie Gminy panuje zgoda i wszyscy zmierzają w jednym wyznaczonym celu, o realizację kolejnych inwestycji jest o wiele łatwiej. Na pewno jedną z inwestycji, którą chciałbym zrealizować to budowa nowoczesnej hali widowiskowo-sportowej. Numerem jeden jest z kolei budowa obwodnicy Wierzchosławic-Łętowic-Bogumiłowic. Jest to inwestycja, która jest konieczna do tego, aby poprawić bezpieczeństwo mieszkańców poszczególnych miejscowości, a także usprawnić ruch samochodowy. Mam jednak za-



Nowy samochód strażaków z Mikołajowic fot. UG w Wierzchosławicach

**Od początku wiedział pan, że będzie ubiegał się o reelekcję na stanowisku wójta gminy Wierzchosławice, czy był moment, że chciał pan zrezygnować?**

Jeszcze nie wszystko zrobiłem, co miałem zrobić i uważam, że powinienem starać się o dalszą

miar przez kolejne pięć lat nie nastawić się na flagowe inwestycje, a raczej na drobniejsze prace, z których mieszkańcy korzystają na co dzień, czyli inwestycje w drogi, chodniki, szkoły, place zabaw... To wszystko ma sprawić, aby gmina Wierzchosławice była gminą przyjazną mieszkańcom, w której po prostu dobrze się żyje.